

Księga Daniela - numer sześćdziesiąty drugi

Odkrywanie klejnotów proroczej wizji Williama Millera: krytyczna analiza odejścia adwentyzmu od „Wielkiego Światła” oraz wezwanie do powrotu do prawdziwych fundamentów

Jeff Pippenger

2024-01-26

Klejnoty snu Williama Millera będą świecić dziesięć razy jaśniej, niż świeciły w historii millerystów. Zrozumienie millerystów dotyczące poznania, które wzrastało podczas ich dziejów, było trafne, lecz niepełne. Gdy ich zrozumienie zostanie osadzone w dokładniejszym kontekście historycznym, ujawnia poważniejsze implikacje, gdyż nie tylko poszerza prorocze prawdy przedstawione przez klejnoty, ale także stanowi próbę dla dziesięciu panien czasów końca. Zrozumienie millerystów zostało przedstawione na dwóch pionierskich tablicach (1843 i 1850). Obie tablice były wypełnieniem tablic zapowiedzianych w drugim rozdziale Księgi Habakuka, a fakt, że tablice te były wypełnieniem Habakuka, jak i że same te prawdy stanowiły prawdy fundamentalne adwentyzmu, został wskazany jako taki przez Ducha Proroctwa.

Zrozumienie kilku prawd fundamentalnych nabrało większego blasku, gdy wyznawcy ruchu millerowskiego zostali doprowadzeni do zrozumienia niebiańskiej świątyni i prawd z nią związanych, po wielkim rozczarowaniu z 22 października 1844 roku. Jednak przejście adwentyzmu w stan laodycejski w 1856 roku oraz ostateczne odrzucenie przez adwentystów „siedmiu czasów” w 1863 roku zaprowadziły ich na pustynię Laodycei. Od lat 50. XIX wieku w adwentyzmie nie została przedstawiona żadna istotna prawda. Jeśli wątpisz w to twierdzenie, wskaż, dlaczego jest nieprawdziwe.

Milleriści mieli rację w kwestii zrozumienia drugiego rozdziału Księgi Daniela, ale ich zrozumienie było ograniczone. Adwentyzm nigdy nie wyszedł poza rozumienie millerystów. Dziś można dostrzec wszystkie osiem królestw przedstawionych w drugim rozdziale Księgi Daniela, jak również symbolikę modlitwy Daniela o zrozumienie tajemnicy snu Nabuchodonozora. Ta tajemnica oznacza ostateczną prorocką tajemnicę (wszyscy prorocy wskazują na dni ostateczne), a tę ostatnią prorocką tajemnicę Jan nazywa Objawieniem Jezusa Chrystusa. Ta tajemnica zostaje odpieczętowana, gdy „czas jest bliski”, tuż przed zamknięciem czasu łaski, i ta tajemnica jest teraz odpieczętowywana dla tych, którzy chcą to dostrzec.

Millerowskie zrozumienie „ustawicznej ofiary” w Księdze Daniela zostało z natchnienia rozpoznane jako właściwe, lecz do roku 1901 Adwentyzm rozpoczął proces odrzucania tej fundamentalnej prawdy, a w latach 30. Adwentyzm powrócił do dawnego protestanckiego poglądu, który twierdzi, że „ustawiczna ofiara” przedstawia jakiś aspekt świątynnej służby Chrystusa. Ten szatański pogląd, jak mówi Duch Proroctwa, pochodził od „aniołów, którzy zostali wypędzeni z nieba”. Dziś właściwy millerowski pogląd na „ustawiczną ofiarę” można postrzegać nie tylko jako symbol pogaństwa, lecz także jako symbol buntu Adwentyzmu, który sprowadza mocne zwiedzenie na tych, którzy nie miłują prawdy.

Milleriści zostali doprowadzeni do właściwej daty upływu dwóch tysięcy trzystu lat, a adwentyzm bezpośrednio po Wielkim Rozczarowaniu dostrzegł większe światło związane z tym prorocstwem, lecz wskutek odrzucenia „siedmiu czasów” w latach 1856–1863, i aż po dzień dzisiejszy, nie dostrzegli żadnego postępującego światła płynącego z doktryny, którą uważają za swój centralny filar i fundament. Dziś „siedem czasów” można dostrzec (przez tych, którzy chcą widzieć) jako bezpośrednio powiązane z każdym okresem czasowym prorocstwa o dwóch tysiącach trzystu latach.

Pierwsze czterdzieści dziewięć lat oznacza cykl odpoczynku ziemi co siódmy rok, powtórzony siedem razy. Czteryście dziewięćdziesiąt lat stanowi nie tylko okres próby dla starożytnego Izraela, ale wskazuje także, ile lat buntu przeciw nakazowi pozostawienia ziemi na odpoczynek musiało upłynąć, aby zbierać łącznie siedemdziesiąt lat, w których uniemożliwiono ziemi odpoczynek (co jest okresem niewoli za ten właśnie bunt). Tydzień, w którym Chrystus potwierdził przymierze, składa się z trzech i pół roku do krzyża oraz trzech i pół roku po krzyżu. W tym tygodniu Chrystus zgromadził wszystkich ludzi, gdyż powiedział, że jeśli zostanie wywyższony, zgromadzi wszystkich ludzi.

Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata zostanie wyrzucony. A ja, gdy zostanę wywyższony ponad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie. Jan 12:31, 32.

Dwa tysiące pięćset dwadzieścia dni, w których Chrystus utwierdził przymierze i zgromadził ludzi do siebie, odpowiadają dwóm tysiącom pięciuset dwudziestu latom, podczas których Bóg rozproszył swój buntowniczy lud z powodu sporu dotyczącego Jego przymierza. „Siedem czasów” wymierzone przeciwko północnemu królestwu Izraela oznaczało rozproszenie trwające dwa tysiące pięćset dwadzieścia lat, które rozpoczęło się w 723 r. p.n.e. i zakończyło w 1798 r. Rok 538 dzieli ten okres i tworzy dwa następujące po sobie okresy po tysiąc dwieście sześćdziesiąt lat. Pierwszy okres oznacza podeptanie świątyni i zastępu przez pogaństwo, a drugi — podeptanie dokonane przez papieństwo.

„Siedem czasów”, liczące 2520 lat, skierowane przeciw południowemu królestwu, które rozpoczęło się w 677 r. p.n.e. i zakończyło się w 1844 r., dobiegło końca 22 października 1844 r. Jest ono symbolem przekleństwa przymierza i zostało zwieńczone zadęciem trąby jubileuszowej, którą należało zadąć w Dniu Pojednania. Antytypowy Dzień Pojednania, który rozpoczął się 22 października 1844 r., stanowi okres czasu. Jest to okres Sądu Badawczego i w tym czasie trąba jubileuszowa, związana ze świętym cyklem liczby siedem, miała zabrzmieć.

Lecz w dniach głosu siódmego anioła, gdy zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, jak oznajmił swoim sługom, prorokom. Objawienie 10:7.

Zabrzmienie siódmej trąby, które rozpoczęło się 22 października 1844 roku, przedstawia jubileuszową trąbę świętego, siedmiokrotnego cyklu, jak to określono w Księdze Kapłańskiej, rozdziale dwudziestym piątym. Milleryci ostatecznie mieli rację co do datowania prorocstwa o dwóch tysiącach trzystu latach, a adwentyzm tuż po Wielkim Rozczarowaniu zrozumiał z niego więcej, lecz „klejnot” Millera dotyczący okresu dwóch tysięcy trzystu lat dziś jaśnieje dziesięciokrotnie. Każda prorocza cecha siedmiu okresów przedstawionych w ramach okresu

dwóch tysięcy trzystu lat ma bezpośredni, proroczy związek z dwoma tysiącami pięciuset dwudziestoma latami („siedem razy”) z rozdziałów dwudziestego piątego i dwudziestego szóstego Księgi Kapłańskiej.

Milleriści odrzucili twierdzenie odstępczego protestantyzmu i katolicyzmu, że "rozbójnicy twojego ludu", którzy "wywyższyli się" i "upadli", byli symbolem Antiocha Epifanesa, i mieli rację. Wiedzieli i bronili prawdy, że to Rzym w Bożym słowie proroczym jest przedstawiony jako "rozbójnicy twojego ludu, którzy ustanowili widzenie", a nie jakiś nieznany i historycznie nieistotny syryjski król, który ustanowił widzenie.

Dziś adwentystyczni teologowie nauczają, że „rozbójnicy twego ludu” to Antiochus Epiphanes. Dziś argument, który w historii millerystów dowodził, że dawny lud przymierza, który był pomijany, nie rozumiał i nie mógł zrozumieć widzenia (co potwierdza właściwe zrozumienie „rozbójników twego ludu”), jest ponownie powtarzany przez dawny lud przymierza, który znów jest pomijany.

Gdzie nie ma objawienia, lud ginie; lecz szczęśliwy jest ten, kto strzeże prawa. Księga Przysłów 29:18.

Millerowcy słusznie nauczali, że dwa tysiące pięćset dwadzieścia lat („siedem czasów”) z 26. rozdziału Księgi Kapłańskiej to najdłuższe i ostatnie proroctwo dotyczące czasu w Biblii, lecz adwentyzm laodycejski odrzucił ten „klejnot” w 1863 roku, a dziś (dla tych, którzy chcą to dostrzec) widać, że nie tylko mieli Millerowcy rację, identyfikując „siedem czasów” jako najdłuższe proroctwo dotyczące czasu w Biblii, ale także że „przekleństwo”, które jest gniewem Bożym, zostało wymierzone zarówno przeciwko północnemu, jak i południowemu królestwu Izraela.

Dziś odpowiednie zakończenia tych dwóch okresów gniewu, o których mówi Księga Daniela (jak i inni prorocy), można postrzegać jako dwie klamry (początkową i końcową) okresu czterdziestu sześciu lat, kiedy Chrystus wznosił świątynię millerycką, co zapowiadały czterdzieści sześć dni, które Mojżesz przebywał na górze, otrzymując wskazówki dotyczące wzniesienia przybytku na pustyni; oraz czterdzieści sześć lat przebudowy świątyni przez Heroda, do których odnieśli się faryzeusze w rozmowie z Chrystusem o Jego „zmartwychwstaniu” poprzez oczyszczenie świątyni, która została „zniszczona” przez handlarzy i wymieniaczy pieniędzy, a także przez zmartwychwstanie Jego ludzkiej świątyni, posiadającej czterdzieści sześć chromosomów. Dziś podstawowe prawdy milleryckie są tak samo słuszne jak zawsze, ale są teraz dziesięciokrotnie głębsze.

Dziś można dostrzec (dla tych, którzy chcą to zobaczyć), że gdy Chrystus przedstawił się jako Palmoni (Cudowny Liczący, czyli Liczący Tajemnice) w trzynastym wersecie ósmego rozdziału Księgi Daniela, przedstawiał powiązanie między widzeniem, które oznaczało okres dwóch tysięcy trzystu lat, a innym widzeniem, które oznaczało dwa tysiące pięćset dwadzieścia lat. Gdy rozpozna się relację tych dwóch proroczych okresów, widać, że są one bezpośrednio związane z okresem tysiąca dwustu sześćdziesięciu lat panowania papieskiego, który z kolei jest powiązany z okresem tysiąca dwustu dziewięćdziesięciu lat z dwunastego rozdziału Księgi Daniela, a także z tysiącem

trzystu trzydziestu pięciu lat tego samego wersetu.

Istnieje o wiele więcej bezpośrednich powiązań okresów proroczych związanych z dwoma widzeniami z wersetów 13 i 14 rozdziału 8 Księgi Daniela, lecz dostrzegają je tylko ci, którzy chcą widzieć. Ale dziś, ponad powiązania wszystkich okresów czasowych, które te dwa widzenia łączą, znajduje się objawienie imienia Palmoni (Cudownego Liczącego, czyli Liczącego tajemnice). Milleriści mieli rację co do tych dwóch wersetów, ale w sposób ograniczony, a dzisiejszy adwentyzm jest po prostu w całkowitej i zupełnej ciemności.

Zatrzymajcie się i zdumiewajcie; krzyczcie i wołajcie: są pijani, lecz nie winem; chwieją się, lecz nie od mocnego napoju. Bo Pan wylał na was ducha głębokiego snu i zamknął wasze oczy; proroków i waszych władców, widzących, zakrył. I całe to widzenie stało się dla was jak słowa księgi zapieczętowanej, którą daje się uczonemu, mówiąc: Przeczytaj to, proszę; a on mówi: Nie mogę, bo jest zapieczętowana. A księgę podaje się temu, który nie jest uczony, mówiąc: Przeczytaj to, proszę; a on mówi: Nie jestem uczony. Izajasz 29:9-12.

Siostra White stwierdza, że William Miller otrzymał „wielkie światło” na temat Księgi Objawienia, ale jego rozumienie rozdziałów dwunastego, trzynastego, siedemnastego i osiemnastego tej księgi było, najzwyczajniej w świecie, niepoprawne. Te błędne rozumienia nie są przedstawione na dwóch świętych planszach, natomiast tym, co jest przedstawione w Księdze Objawienia, w rozdziale dziewiątym, jest „klejnot”: islam jest przedstawiony przez trzy „Biada”.

„Kaznodzieje i lud uważali Księgę Objawienia za tajemniczą i mniej ważną niż inne części Pisma Świętego. Lecz widziałam, że ta księga jest rzeczywiście objawieniem danym dla szczególnego pożytku tych, którzy będą żyć w dniach ostatecznych, aby prowadzić ich w rozpoznaniu ich prawdziwego położenia i obowiązków. Bóg skierował umysł Williama Millera ku prorocत्वom i dał mu wielkie światło dotyczące Księgi Objawienia.” Wczesne Pisma, 231.

Wyrażenie "wielkie światło" w pismach Siostry White jest bardzo pouczające. Miller rozumiał kościoły, pieczęcie i trąby Apokalipsy, gdyż święci aniołowie "kierowali jego umysłem" w tych kwestiach. "Wielkie światło" dane Millerowi zostało przedstawione na dwóch świętych tablicach, a prawdy doktrynalne, które stanowiły to "wielkie światło", zostały w jego śnie nazwane "klejnotami". Adwentyzm otrzymał to "wielkie światło" i począwszy od 1863 roku zaczął je przykrywać fałszywymi klejnotami. Zasada "światła" jest taka, że "światło" jest tym, czego Chrystus używa, by osądzić człowieka lub lud.

Nie tylko "światło" osądza lud, ale także "światło", które mogliby mieć, gdyby nie stawiali oporu (jak uczynili to w 1856 roku, co jest tylko jednym z wielu przykładów). Inną cechą związaną ze "światłem" jest to, że odrzucone "światło" wytwarza odpowiadający mu stopień ciemności. Adwentyzm odrzucił i zatuszował "wielkie światło" dane przez Boga Millerowi, które stanowi fundament adwentyzmu.

Ten, który widzi poza pozorami, który czyta serca wszystkich ludzi, mówi o tych, którzy otrzymali "wielkie światło": 'Nie są udęczeni ani zdumieni z powodu swego moralnego i duchowego stanu'. Zaiste, wybrali własne drogi, a ich dusza ma upodobanie w swoich

obrzydliwościach. Ja także wybiorę im ich zaślepienie i sprowadzę na nich to, czego się boją; bo gdy wołałem, nikt nie odpowiedział; gdy mówiłem, nie słuchali; lecz czynili zło w Moich oczach i wybierali to, w czym nie miałem upodobania'. 'Bóg ześle na nich silne zaślepienie, aby uwierzyli kłamstwu', 'ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby mogli być zbawieni', 'lecz upodobali sobie w nieprawości'. Izajasza 66:3, 4; 2 Tesaloniczan 2:11, 10, 12.

Niebiański Nauczyciel zapytał: "Jakie silniejsze zwiedzenie może omamić umysł niż pozór, że budujesz na właściwym fundamencie i że Bóg przyjmuje twoje uczynki, gdy w rzeczywistości w wielu sprawach kierujesz się światową polityką i grzeszysz przeciwko Jehowie? Och, to wielkie oszustwo, urzekające złudzenie, które zawłada umysłami, gdy ludzie, którzy 'niegdyś poznali prawdę', biorą formę pobożności za jej ducha i moc; gdy mniemają, że są bogaci, wzbogaceni i niczego nie potrzebują, podczas gdy w rzeczywistości potrzebują wszystkiego." Świadectwa, tom 8, 249, 250.

Laodycea, w którą w 1856 roku przeobraził się Adwentyzm, reprezentuje tych, którym niegdyś dane było "wielkie światło", lecz są przeznaczeni do otrzymania "mocnego zwiedzenia" z Drugiego Listu do Tesaloniczan, jednocześnie przez cały czas wierząc, że fałszywy fundament, który wzniesli poprzez wprowadzenie fałszywych monet i klejnotów, jest ustanowiony przez Boga, podczas gdy w rzeczywistości jest to fundament zbudowany na piasku. Adwentyzm jest "kościołem, który miał wielkie światło, wielkie dowody", ale jest "kościołem", który odrzucił "poselstwo, które Pan" "posłał", i odtąd przyjął "najbardziej nierozsądne twierdzenia i fałszywe przypuszczenia i fałszywe teorie".

Nieuświęceni duchowni występują przeciwko Bogu. Jednym tchem wychwalają Chrystusa i boga tego świata. Choć rzekomo przyjmują Chrystusa, obejmują Barabasza i swoimi czynami mówią: «Nie tego Człowieka, lecz Barabasza». Niech wszyscy, którzy czytają te słowa, mają się na baczności. Szatan przechwala się tym, co może uczynić. Zamierza rozbić jedność, o którą Chrystus modlił się, aby istniała w Jego Kościele. Mówi: «Wyruszę i będę duchem kłamstwa, aby zwieść tych, których zdołam, by krytykować, potępiać i fałszować». Jeśli «kościół, który otrzymał wielkie światło», mający mocne dowody, będzie gościł syna oszustwa i fałszywego świadectwa, wówczas taki kościół odrzuci poselstwo, które Pan posłał, i przyjmie najbardziej nierozsądne twierdzenia oraz fałszywe przypuszczenia i fałszywe teorie. Szatan śmieje się z ich głupoty, bo wie, czym jest prawda.

Wielu stanie na naszych kazalnicych z pochodnią fałszywego prorocstwa w rękach, roznieconą od piekielnej pochodni Szatana. Jeśli będzie się pielęgnować wątpliwości i niewiarę, wierni kaznodzieje zostaną odsunięci od ludzi, którzy myślą, że tak wiele wiedzą. «Gdybyś poznało,» rzekł Chrystus, «i ty, przynajmniej w tym twoim dniu, to, co służy twemu pokojowi! Lecz teraz jest to zakryte przed twoimi oczyma.»

Niemniej jednak fundament Boży stoi niewzruszenie. Pan zna tych, którzy są Jego. Uświęcony sługa nie może mieć fałszu w ustach. Musi być jawny jak dzień, wolny od wszelkiej skazy zła. Uświęcona służba i prasa będą potężną siłą w rozświetlaniu światłem prawdy tego przewrotnego pokolenia. Światła, bracia, więcej światła nam potrzeba. Zadmijcie w trąbę na Syjonie; ogłoście alarm na świętej górze. Zgromadźcie zastępy Pana, z uświęconymi sercami, aby usłyszeć, co Pan powie swemu ludowi; gdyż ma więcej światła dla wszystkich, którzy

zechcą słuchać. Niech będą uzbrojeni i wyposażeni i niech ruszą do bitwy — na pomoc Panu przeciw mocarzom. Sam Bóg będzie działał dla Izraela. Każdy kłamliwy język zostanie uciszony. Anielskie ręce obalą zwodnicze zamysły, które się zawiązują. Bastiony Szatana nigdy nie zatriumfują. Zwycięstwo będzie towarzyszyć poselstwu trzeciego anioła. Jak Wódz zastępów Pana zburzył mury Jerycha, tak lud Pana zachowujący Jego przykazania odniesie zwycięstwo, a wszystkie przeciwne siły zostaną pokonane. Niech żadna dusza nie uskarża się na sługi Boże, którzy przyszli do nich z poselstwem zesłanym z nieba. Nie wytykajcie im dłużej uchybień, mówiąc: „Są zbyt stanowczy; mówią zbyt mocno.” Mogą mówić mocno; lecz czy nie jest to potrzebne? Bóg sprawi, że uszy słuchaczy będą dzwonić, jeśli nie zważą na Jego głos ani na Jego poselstwo. Potępi tych, którzy sprzeciwiają się Słowu Bożemu.

„Szatan podjął wszelkie możliwe kroki, aby wśród nas, jako ludu, nic nie pojawiło się, co napominałoby i karmiło nas oraz wzywało do porzucenia naszych błędów. Ale jest lud, który będzie nieść Arkę Bożą. Niektórzy wyjdą spośród nas i nie będą już dłużej nieść Arki Bożej. Lecz ci nie zdołają wznieść murów, by tamować prawdę; bo ona będzie iść naprzód i wzwąć aż do końca. W przeszłości Bóg powoływał ludzi i nadal ma ludzi na odpowiednią porę, oczekujących, przygotowanych do pełnienia Jego woli — ludzi, którzy przejdą przez ograniczenia, które są tylko jak mury oblepione nietrwałą zaprawą. Gdy Bóg zsyła na ludzi swego Ducha, będą działać. Będą głosić słowo Pana; podniosą swój głos jak trąbę. Prawda nie zostanie umniejszona ani nie utraci swej mocy w ich rękach. Ukażą ludowi jego przestępstwa, a domowi Jakuba jego grzechy.” Świadectwa dla duchownych, 409-411.

Utożsamienie szatańskiego symbolu „the daily” z symbolem Chrystusa oznacza chwalenie „Chrystusa i boga tego świata jednym tchem”. Chociaż rzekomo przyjmują Chrystusa, obejmują Barabasza i swoimi czynami mówią: „Nie tego Człowieka, lecz Barabasza”. Prawdy przedstawione w śnie Millera jako „klejnoty”, a także graficznie zilustrowane na dwóch świętych tablicach, są „wielkim światłem”, które zostało dane Millerowi, a które adwentyzm odrzucił.

Utrzymują, że oddają chwałę Chrystusowi satanistycznym symbolem i twierdzą, że stoją na fundamencie Boga, podczas gdy jest to fałszywy fundament, który sprowadza silne zwiedzenie na wszystkich, którzy opierają się na tej wadliwej strukturze doktrynalnej. Nie ma nic nowego pod słońcem, a współczesny Izrael po prostu kroczy proroczymi śladami starożytnego Izraela.

Jedna sprawa obciąża moją duszę: wielki brak miłości Bożej, która została utracona wskutek ustawicznego oporu wobec światła i prawdy oraz wpływu tych, którzy byli zaangażowani w aktywną pracę, a którzy, w obliczu dowodu za dowodem, wywierali wpływ, by przeciwdziałać dziełu poselstwa, które Bóg posłał. Wskazuję im naród żydowski i pytam: czy mamy pozostawić naszych braci, by kroczyli tą samą drogą ślepego oporu aż do samego końca czasu łaski? Jeśli kiedykolwiek jakiemuś ludowi potrzebni byli prawdziwi i wierni strażnicy, którzy nie będą milczeć, lecz będą wołać dniem i nocą, ogłaszając ostrzeżenia, jakie dał Bóg, to są nimi adwentyści dnia siódmego. Ci, którzy mieli wielkie światło, błogosławione sposobności, którzy jak Kafarnaum zostali wywyższeni aż do nieba pod względem przywilejów — czy przez ich niewykorzystanie mają zostać pozostawieni w ciemności proporcjonalnej do wielkości udzielonego światła?

"Pragnę usilnie prosić naszych braci, którzy zbiorą się na Generalnej Konferencji, aby wzięli sobie do serca poselstwo skierowane do Laodycejczyków. Cóż za stan ślepoty jest ich udziałem! Temat ten był wam wielokrotnie przedstawiany, lecz wasze niezadowolenie ze swojego stanu duchowego nie było dostatecznie głębokie i bolesne, by doprowadzić do reformy. 'Mówisz: Jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, że jesteś nędzny i pożałowania godny, i ubogi, i ślepy, i nagi.' Wina samooszukiwania się ciąży na naszych zborach. Życie religijne wielu jest kłamstwem." Manuscript Releases, tom 16, 106, 107.

„Kafarnaum” było miastem, które Jezus obrał za swoje miasto.

W Kafarnaum Jezus zatrzymywał się w przerwach między Swoimi wędrówkami w tę i we w tę, i stało się ono znane jako „Jego własne miasto”. Leżało nad brzegiem Jeziora Galilejskiego i w pobliżu granic pięknej równiny Genezaret, jeśli wręcz nie na niej. Pragnienie wieków, 252.

Chrystus wybrał Kafarnaum, tak jak niegdyś wybrał Jerozolimę.

A jego synowi dam jedno pokolenie, aby Dawid, mój sługa, miał zawsze lampę przede mną w Jerozolimie, mieście, które sobie wybrałem, aby tam umieścić moje imię. 1 Księga Królewska 11:36.

Chrystus wybrał Adwentyzm jako swoje miasto w 1844 roku, a do 1863 roku Adwentyzm odbudował miasto "Jerycho", symbol laodycejskiego komfortu i zamożności. Jak było ze starożytnym Izraelem, tak też jest ze współczesnym Izraelem. Adwentyści wierzą, że są obywatelami szczególnego miasta Boga, lecz odrzucili "wielkie światło", które stanowi dowód obywatelstwa. Podobnie jak Shilo w czasach Eli, Hophni i Phineas, Adwentyzm zostanie osądzony według "wielkiego światła", które mieli możliwość otrzymać.

"Wśród tych, którzy uważają się za dzieci Boże, jak mało okazywano cierpliwości, ile gorzkich słów wypowiedziano, jak wiele potępień skierowano przeciwko tym, którzy nie są naszej wiary. Wielu patrzyło na należących do innych kościołów jak na wielkich grzeszników, podczas gdy Pan nie postrzega ich w ten sposób. Ci, którzy w ten sposób patrzą na członków innych kościołów, powinni ukorzyć się pod potężną ręką Boga. Ci, których potępiają, mogli mieć tylko niewiele światła, mało możliwości i przywilejów. Gdyby mieli światło, jakie miało wielu członków naszych kościołów, mogliby postępować naprzód o wiele szybciej i lepiej przedstawiać swoją wiarę światu. O tych, którzy chełpią się swoim światłem, a jednak nie chodzą w nim, Chrystus mówi: 'Ale powiadam wam: znośniej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu niż wam. A ty, Kafarnaum [Adwentyści Dnia Siódmego, którzy mieli wielkie światło], wyniesione aż do nieba [pod względem przywilejów], zostaniesz strącone do piekła; bo gdyby w Sodomie dokonały się cuda, które dokonały się w tobie, pozostałaby aż do dnia dzisiejszego. Lecz powiadam wam: znośniej będzie ziemi Sodomy w dniu sądu niż tobie.' W owym czasie Jezus odpowiedział i rzekł: 'Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi [we własnym mniemaniu], a objawiłeś je niemowlętom!'"

'A teraz, ponieważ uczyniliście wszystkie te rzeczy — mówi Pan — i przemawiałem do was, wstając wcześniej i mówiąc, lecz nie słuchaliście; i wołałem was, lecz nie odpowiadaliście; dlatego uczynię temu domowi, który jest nazwany moim imieniem, w którym pokładacie ufność, i temu miejscu, które dałem wam i waszym ojcom, tak jak postąpiłem z Szilo. I odrzucę was sprzed mego oblicza, jak odrzuciłem wszystkich waszych braci, całe potomstwo Efraima.'

Pan ustanowił pośród nas instytucje wielkiej wagi i mają one być zarządzane nie tak, jak zarządza się instytucjami tego świata, lecz według Bożego porządku. Mają być zarządzane z myślą wyłącznie o Jego chwale, aby wszelkimi sposobami ginące dusze mogły być zbawione. Do ludu Bożego dotarły świadectwa Ducha, a jednak wielu nie wzięło sobie do serca napomnień, ostrzeżeń i rad.

'Teraz słuchajcie tego, o ludu głupi i bez rozumu; który ma oczy, a nie widzi; który ma uszy, a nie słyszy: czy nie boicie się Mnie? — mówi Pan — czy nie zdrzycie przed moją obecnością, która ustanowiła piasek jako granicę morzu na mocy wieczystego postanowienia, aby go nie przekraczało; i choć jego fale się miotają, jednak nie przemogą; choć ryczą, jednak nie przejdą ponad nią? Lecz ten lud ma serce odstępcze i buntownicze; odstąpili i odeszli. Nie mówią w swoim sercu: Bójmy się teraz Pana, naszego Boga, który daje deszcz, zarówno wczesny, jak i późny, w swoim czasie; zachowuje nam wyznaczone tygodnie żniwa. Wasze nieprawości odsunęły te rzeczy, a wasze grzechy wstrzymały od was dobre rzeczy. . . . Nie rozsądzają sprawy, sprawy sieroty, a jednak im się powodzi; a prawa ubogiego nie rozsądzają. Czyż za te rzeczy nie nawiedzę? — mówi Pan — czyż moja dusza nie pomści się na takim narodzie jak ten?'

Czy Pan będzie zmuszony powiedzieć: "Nie módl się za ten lud, nie wznos za nich wołania ani modlitwy, nie wstawiaj się u mnie; bo cię nie wysłucham"? "Dlatego deszcze zostały wstrzymane i nie było deszczu późnego... Czyż odtąd nie będziesz wołać do mnie: Ojcze mój, tyś przewodnikiem mojej młodości?" Review and Herald, 1 sierpnia 1893.

W następnym artykule będziemy kontynuować nasze rozważania nad „wielkim światłem”, które zostało dane Williamowi Millerowi na temat Księgi Objawienia.

"Kiedy Chrystus przyszedł na świat, aby dać przykład prawdziwej religii i wywyższyć zasady, które powinny kierować sercami i czynami ludzi, fałsz tak głęboko zakorzenił się w tych, którzy mieli tak wielkie światło, że już nie pojmowali światła i nie mieli skłonności, by porzucić tradycję na rzecz prawdy. Odrzucili niebiańskiego Nauczyciela, ukrzyżowali Pana chwały, aby zachować własne zwyczaje i wymysły. Ten sam duch objawia się dziś na świecie. Ludzie są niechętni badaniu prawdy, aby ich tradycje nie zostały naruszone i nie wprowadzono nowego porządku rzeczy. U ludzi istnieje stała skłonność do błędzenia, a ludzie z natury są skłonni wysoko wynosić ludzkie idee i wiedzę, podczas gdy to, co boskie i wieczne, nie jest dostrzegane ani doceniane." Rady dotyczące pracy Szkoły Sobotniej, 47.